

MIECZYŚLAW KRUK

ur. 1930; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Świdnik, PRL
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", praca zawodowa, WSK, Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego, radiowęzeł

Przebudowa radiowęzła w studio radiowe

Jak rozruszałem radiowęzeł, to już byłem w kropce, bo samemu było ciężko zbierać materiały, chodzić po wydziałach, to wszystko spadło na moje ręce, z tym, że ja opracowałem ten program i starałem się na każdy dzień odpowiednio tematykę lokować w tym programie. Od 6.30 zaczynałem audycję i powoli, powoli to się w takie małe radio prze[kształciło]. Ale było mi za ciężko i do rady zakładowej poszedłem, do komitetu poszedłem: „Panowie – mówię – ja sam nie wydołam, bo jak ja pójde zbierać materiały, żeby ze wszystkich stron zebrać, no to mnie jednemu jest ciężko, spikerka musi być. Ja będę zbierał materiały, ale dajcie mi spikerkę, ja to na czysto przepiszę, żeby ona mogła to czytać.” No i poszli mi na rękę i dwie dali, jedną jednego dnia, [drugą] drugiego dnia. No i było mi lżej. [To były:] Grabowska, to była żona słynnego przedwojennego pilota Grabowskiego Antka, a druga Stasia Znój się nazywała, żona ślusarza z wydziału. Takie dziewczyny, że potrafiły, dały sobie radę. Ja tylko przynosiłem materiały opracowane, gotowe.

Mało tego, nam nie wystarcza jeden mikrofon i jeden technik, tylko trzeba aparaturę, tak jak jest normalnie w radiach. Kupić trzeba stół mikserski, amplifikatornię i dopiero wtedy robić tak zwane małe radio. A wtedy to można i zaprosić tego i owego, i w dwóch rozmawiać i reportaż zrobić, nagrać na magnetofon i puścić. Ale to już wtedy oddaję technikowi, niech on się z tym martwi. Studio powstało w parę lat już później, 2 czy 3 lata minęło mojego tego bałaganu. Pomagał mi główny energetyk, ci technicy różni. Sam tego nie zrobiłem. Ja tylko pojechałem do lubelskiego radia, tam na Obrońców Pokoju, tam się poznałem z Tomankiem, on mnie podszkolił i mało tego, sprzedali nam stary sprzęt, bo oni już dostawali nowy, a za psie grosze zakład kupił i już mamy piękne studio. Co innego robi technik, taśma magnetofonowa się kręci, magnetofony jakieś japońskie, niemieckie. Mało tego, ja wpadam na pomysł, żeby stworzyć tak zwaną grupę młodzieżową, niech oni sobie gadają, niech tam będzie ich

5-6 osób, niech sobie zrobią osobny program, już zawsze jest inaczej, już jest urozmaicenie.

Data i miejsce nagrania	2015-05-30
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"